



Obchody Święta Niepodległości

1918 – rok wyborów

tekst



**KS. ROMAN
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

Kilku chłopaków odwiedziło świdnickich kleryków. Chcieli przyjrzeć się ich codzienności, dla nich i wielu innych bardzo tajemniczej. Co się okazało? Spotkali zwykłych ludzi, koszarowy porządek i internatową atmosferę. Niby tak samo jak gdzie indziej (np. za murem, po sąsiedzku, w zakładzie poprawczym). Niby – ponieważ dostrzegli jeszcze jedno: Jezusową wolę. Tylko ona w tym wszystkim jest niezwykła. Dobry Pasterz ze śmiertelników czyni współpracowników, a seminarium to czas, kiedy ci zwykli ryzykują całe życie dla Mistrza (więcej s. IV i V).

Tłoczno było tam, gdzie 11 listopada mówiło się **głośno i oficjalnie o Polsce.**

Od kilku lat władze Świdnicy i powiatu świdnickiego dbają, by Święto Niepodległości miało bogatą i różnorodną oprawę. Stąd mieszkańcy nie tylko przed telewizorami, ale i osobiście mają szansę zmanifestować swój patriotyzm. Co ważne, każde pokolenie mogło wybrać coś dla siebie.

Odczyty, wystawy, manifestacja, przekazanie kombatantom „Miejsca Pamięci” to świdnicki sposób na dorosłych. Happening, konkurs recytatorski, wernisaż plastyczny, zawody modelarskie, gra miejska czy spotkanie gimnazjalistów z kombatantami to oferta dla dzieci i młodzieży. Był także koncert chopinowski, narodowe tańce i Bieg Niepodległości. Były sztuczne ognie, ale była także Msza św. w katedrze.

Modlitwie za Ojczyznę przewodniczył bp Ignacy Dec. W swoim



Narodowe tańce w wykonaniu zespołu „Krağ” uświetniły patriotyczne obchody w Świdnicy

słowie podkreślał, że sprawa Ojczyzny jest troską zarówno obywateli, jak i wiernych Kościoła. Zaznaczył w ten sposób, że nie można budować szczęścia państwa bez uwzględnienia duchowego wymiaru jego obywateli i uszanowania historii, w której państwo i Kościół dzieliły ten sam los. Biskup stawiał za wzór marszałka Józefa Piłsudskiego i Wincentego

Witosa jako ludzi, którzy dla dobra Ojczyzny dokonywali trudnych wyborów, ale nie kierując się kluczem własnego interesu czy swojej opcji politycznej, ale miłością do Polski. – Dlatego Polska nie tylko uzyskała niepodległość, ale w krótkim czasie stała się państwem o wielkim prestiżu wśród narodów – zauważył.

Ks. Roman Tomaszczuk

Pięknie o śmierci



Bardzo żywo komentowany jest koncert, podczas którego w ramach cyklu „Wieczory Świdnickie” wykonano słynne Requiem W. A. Mozarta, co dla wielu jest powodem do okrzyknięcia koncertu wydarzeniem kulturalnym roku. W katedrze wystąpili soliści: J. Walczak-Prus, M. Zawartko, P. Borys i B. Makal oraz Akademicki Chór Politechniki Wrocławskiej, a także chór i orkiestra Zespołu Szkół Muzycznych w Wałbrzychu pod kierunkiem M. Sapięchy-Muzioł. Koncertu wysłuchało około tysiąca osób. – Cieszy mnie, że katedra jest miejscem, w którym przez muzykę można doświadczyć Boga – komentuje bp I. Dec. ■

ŚWIDNICA. Requiem w katedrze. Paweł Woźkowski był jedynym kontrabasistą w składzie szkolnej orkiestry

Honorowy obywatel

ŚWIDNICA. W dniu Święta Niepodległości historyk i działacz społeczny Stanisław Kotelko otrzymał Honorowego Obywatela Miasta Świdnicy. Uroczystość odbyła się w świdnickim teatrze. Stanisław Kotelko jest związany ze Świdnicą od 65 lat. Przez 25 lat był dyrektorem Zespołu Szkół Medycznych i wieloletnim prezesem Zarządu Wojewódzkiego PTTK. Pełnił funkcję wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych. W 1973 r. uczestniczył w pracach rządowej Komisji Polsko-Niemieckiej do spraw korekty

podręczników historii obu krajów. Jest współzałożycielem Towarzystwa Kulturalnego Ziemi Świdnickiej (obecnie Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej) oraz autorem lub współautorem wielu publikacji popularyzujących dzieje Świdnicy i ziemi świdnickiej. Dotąd tytuły Honorowego Obywatela otrzymało pięć osób: bp Ignacy Dec, ks. Kazimierz Jandziszak, Claus Wilhelm Hoffmann – nadburmistrz Biberach, partnerskiego miasta w Niemczech, siatkarka Dorota Świeniewicz oraz pośmiertnie Roman Pasyk.

Promocja książki o powojennej historii

ŚWIEBODZICE. 11 listopada, po miejskich uroczystościach związanych z obchodami 92. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, w Miejskim Domu Kultury odbyła się prezentacja książki „Pionierskie lata Świebodzi 1945–1950. Wspomnienia”.

W programie uroczystości znalazły się prezentacja multimedialna „Pionierskie Świebodzi” i wystąpienie Janusza Kujata, autora projektu Pionierzy Świebodzi. Pionierom i osobom zaangażowanym w projekt wręczono egzemplarze książek.

Informacje znajdziesz w necie

POWIAT ŚWIDNICKI. 15 listopada ruszył oficjalnie tworzony od dłuższego czasu w Powiatowym Biurze Geodezji i Katastru w Świdnicy System Informacji Przestrzennej (SIP) Świdnica. Będą w nim pozyskiwane, przetwarzane i prezentowane dane dotyczące informacji przestrzennej i obiektów powiatu świdnickiego. Zadaniem SIP

jest gromadzenie, analiza i dystrybucja tego typu informacji. Teraz za pomocą internetu można uzyskać dostęp do podstawowych informacji dotyczących działek, adresów, a także miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, ofert inwestycyjnych, numeracji porządkowej i wielu innych.



SIP Świdnica jest ogólnie dostępny przez internet

Miejska wieża



MIROSLAW JAROSZ

Po zdemontowaniu anten nadawczych z wieży znowu będą mogli korzystać turyści

NOWA RUDA. Starostwo Powiatowe w Kłodzku reprezentujące skarb państwa, nieodpłatnie przekazało miastu Nowa Ruda wieżę na Górze św. Anny. Nowy właściciel zamierza przywrócić zabytkowej wieży charakter turystyczno-rekreacyjny. Usunięte będą znajdujące się na budowli odbiorniki radiowe. W celu podniesienia walorów popularnej Góry Anny, gmina Nowa Ruda stara się polepszyć dostęp do tego miejsca. Kilkanaście dni temu zakończone zostały prace drogowe na ul. Góra Anny. Powstała nowa nawierzchnia i miejsca parkingowe w okolicy schroniska.

Kamień pod „Aqua Zdrojem”

WAŁBRZYCH. Po wielu latach przygotowań 10 listopada na placu budowy Centrum Turystyczno-Sportowego „Aqua Zdrój” prezydent Wałbrzycha Piotr Kruczkowski oraz prezes spółki Aqua Zdrój Robert Hadaś wmurowali kamień węgielny (na zdjęciu). Koncepcję budowy centrum w dzielnicy Biały Kamień poparła większość wałbrzyszan uczestniczących w badaniach sondażowych. Za inwestycją opowiedzieli się również eksperci, przywołując tradycję, korzystne położenie w sąsiedztwie stadionu, szlaków turystycznych i rowerowych na Chelmiec oraz w pobliżu Szczawna-Zdroju przez cały rok goszczącego kuracjuszy i gości hotelowych. W centrum „Aqua Zdrój” ma powstać: hala widowiskowo-sportowa, kompleks basenów, fitness i odnowa biologiczna,



stadion i boiska, hotel, restauracja i sala konferencyjna. Inwestycja ma zostać ukończona wiosną 2012 r.

Auta dla policji i straży

KŁODZKO. 6 samochodów terenowych o wartości ponad miliona złotych dla kłodzkich policjantów przekazano 8 listopada. To element realizacji programu, który ma podnieść poziom poczucia bezpieczeństwa w miejscowościach turystycznych i uzdrowiskowych. W uroczystości uczestniczyli marszałek Sejmu Grzegorz Schetyna oraz wojewoda dolnośląski Rafał Jurkowlanec. Nowe wozy otrzymała także Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza Państwowej Straży Pożarnej

w Bystrzycy Kłodzkiej w ramach projektu „Bezpieczny Dolny Śląsk – rozbudowa centrów ratownictwa województwa dolnośląskiego”.

GOŚĆ ŚWIDNICKI

swidnica@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica,
ul. Wałbrzyska 41
REDAGUJĄ: ks. Roman Tomaszczuk
– dyrektor oddziału, tel. 666 895 878,
Mirosław Jarosz, tel. 664 006 672.

**Nowa książka
bp Ignacego Deca**

Ocalić od zapomnienia

O czym myśli biskup, gdy w samolocie siedzi obok ortodoksyjnego Żyda? – już wiadomo.

Właśnie ukazała się nowa publikacja Świdnickiej Kurii Biskupiej. „Ocalić od zapomnienia” to kolejny pamiętnik z podróży do Ziemi Świętej. Kolejny, bo sam autor, bp Ignacy Dec, w roku 1998 napisał już „Czytając Piątą Ewangelię”, w której zawarł refleksję z drugiej w swoim życiu pielgrzymki do ziemi Jezusa, Maryi i Apostołów. Kolejny, ponieważ wpisuje się w szereg niezliczonych pamiętników skrupulatnie pisanych od dwóch tysięcy przez wielu, którzy odkryli w murach, ludziach i krajobrazie Ziemi Świętej znak obecności Zbawiciela.

Dla nas jednak ta książka ma wartość niecodzienną. Jest bowiem zapisem stanów ducha, spostrzeżeń, kontekstów i wspomnień naszego biskupa. Od 25 lutego do 5 marca możemy towarzyszyć biskupowi w jego codzienności pielgrzymkowego czasu. Towarzyszyć bardzo skrupulatnie, bowiem biskupie zapiski są pieczołowitą relacją niemalże z godziny na godzinę z tego, co się wydarzało. Dlatego czytelnik dowie się nie tylko o tym, co myśli sobie biskup, obok którego siedzi ortodoksyjny Żyd, ale także jakie są jego relacje z uczestnikami pielgrzymki: duchownymi (m.in.

z ks. Stanisławem Chomiakiem czy ks. Markiem Korgulem), ale także ze świecczymi, przyjaciółmi z liceum (koleżdy i koleżanki z klasy maturalnej), wiernymi

diecezji (a wśród nich z Piotrem Kruczkowskim, prezydentem Wałbrzycha).

Książka zawiera wiele zdjęć, wydana jest na dobrym papierze i w poręcznym formacie. Jej lektura z całą pewnością będzie ciekawą przygodą, odśloni zakamarki biskupiego serca i pozwoli dotknąć ziemi, która dała nam Chrystusa. **xrt**

Formacja duchowa dla diecezjan

Do szkoły czas

O tym, kto może
zjednoczyć się
z Bogiem
w komunii, mówi
ks. Krzysztof Ora

Ks. ROMAN TOMASZCZUK: Szkoła duchowości – jak to przyszło księdzu do głowy?

Ks. KRZYSZTOF ORA: – Zainspirował mnie nowy program duszpasterski dla Kościoła w Polsce. Nosi on tytuł „W komunii z Bogiem”. Tam pojawiła się sugestia utworzenia w diecezjach szkół formacji. „Czemu by nie spróbować?” – pomyślałem, tym bardziej że znam wielu ludzi, którzy poszukują formacji i chętnie wezmą udział w systematycznych spotkaniach pomagającym im rozwinąć skrzydła w przestrzeni wiary. Nasza propozycja to nie oferta akademicka. Nie będą obowiązywały indeksy, nie będzie prac zaliczeniowych. Liczymy, że szkoła nie tylko przekaże wiedzę, ale da okazję doświadczenia Boga i zaangażowania w Kościół.

Do kogo jest adresowana ta oferta edukacyjna?



– Nasza szkoła jest dla wszystkich. Jest dla kobiet i mężczyzn, dla małżonków i rodziców, ale także dla emerytów i studentów. Przecież wszyscy dążymy do komunii z Bogiem.

Formuła szkoły to projekt autorski?

– Radziłem się w tej kwestii ekspertów. Będziemy szli za wielkimi naśladowcami Chrystusa. Chcemy ich poznawać, od nich się uczyć, by w efekcie na ich przykładzie ożywiać swoją więź z Chrystusem. Zaczynamy 26 listopada od św. Franciszka z Asyżu. Jego

sposób odczytywania Ewangelii wciąż zachwyca, ale i zawstydza. Potem przyjdzie czas na duchowość Karmelu i innych szkół ascetycznych. Przyjmuję, że będziemy spotykali się co najmniej raz na kwartał, a może i częściej. Spotkania, które zaczynać się będą w piątek wieczorem, a kończyć w niedzielę obiadem, prowadzić będą znawcy tematu. Franciszkańską wizję chrześcijaństwa podzielił się o. Piotr Bielenin, franciszkanin z Legnicy, doświadczony formator. On poprowadzi konferencje, wykłady, adorację, modlitwę Liturgią Godzin, Eucharystię.

Perspektywy na przyszłość nieco dalszą?

– Na pewno nie zabraknie sesji poświęconej słowu Bożemu, liturgii, Ojcom Kościoła, zagadnieniom ewangelizacji. Będziemy otwarci na głosy uczestników, wrażliwi na znaki czasu, a nade wszystko ulegli na prowadzenie przez Boga Ducha. ■

Organizator: Wydział Duszpasterski Świdnickiej Kurii Biskupiej (tel. 609 830 588 lub 74 85 64 413). Zapisy do 24 listopada (szczegóły – <http://www.diecezja.swidnica.pl/teksty/1125.html>).

zapraszamy

Kardynał w katedrze

ŚWIDNICA. Inauguracja roku akademickiego 2010/2011 w Wyższym Seminarium Duchownym w Świdnicy rozpocznie się **26 listopada** o 9.00 uroczystą Mszą św. w katedrze. Uroczystości będzie przewodniczył kard. Zenon Grocholewski, prefekt Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego i Wielki Kanclerz Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego. Gość z Watykanu poświęci także budynek i kaplicę seminarium duchownego. Biskup Ignacy Dec zaprasza na modlitwę z kardynałem wszystkich diecezjan, a szczególnie świdniczan.



By dobrze przeżyć Adwent

MŁODZIEŻOWY DZIEŃ SKUPIENIA. Ks. Dominik Wargacki zaprasza młodzież z całej diecezji na niezwykłe minirekolekcje. Odbędą się one bowiem w murach klasztoru Mniszek Klarysek w Kłodzku. Czas: **od 11 do 12 grudnia** (początek w sobotę o 10.00, zakończenie w niedzielę o 16.00). Trzeba mieć ze sobą: Pismo Święte, różaniec, przybory do pisania i śpiewór. Koszt 30 zł. Termin zgłoszeń wpływa 30 listopada. Kontakt: ks. Dominik Wargacki, tel. 74 832 08 64, dominik-wargacki@wp.pl.

Ksiądz! Czy to dla mnie?

SEMINARIUM.

Licealiści z naszej diecezji mogli poczuć się jak prawdziwi klerycy... Napisali o tym artykuł.

tekst

KS. ROMAN TOMASZCZUK

rtomaszczuk@goscniedzielny.pl

B było ich siedemnastu. Przez dwa dni przyglądali się codzienności kleryckiego życia. Życia tak samo tajemniczego jak życie księdza. Tajemniczego dla przeciętnego katolika. Dlatego pewnie ich obserwacje, oceny i podsumowania mogą wydawać się takie zaskakujące.

Jak cię widzą, tak cię piszą

W sobotnie popołudnie diakoni zamienili się w trenerów. Przez kilkadziesiąt minut dopingowali swoich zawodników (rekoлектantów), by stawiali drapieżne pytania, żeby prowokowali niewygodne sytuacje i wyciągali z ludzi to, o czym czasami boją się myśleć. Kleryckie ideały, oczekiwania świeckich wobec księży, ale także osobiste doświadczenia ze spotkań z duchownymi stały się materiałem do napisania artykułu.

Jakub Jaworski, Krystian Pasternak, Mariusz Maluszcak, Krzysztof Książkiewicz, Grzegorz Banda i Adam Pogorzelski trenowali pod kierunkiem dk. Tomka Gwizdka. To on pomógł im zrozumieć, że „wyobrażenia o życiu księdza a rzeczywistość to w dzisiejszym świecie dwa przeciwstawne bieguny – zauważają w swoim

podsumowaniu dziennikarskiego śledztwa. – Większość ludzi, nawet katolików, w ocenie księży kieruje się stereotypami i wybiórczymi informacjami z mediów. Ogólny wizerunek duchownych jest budowany w oparciu o pojedyncze, negatywne przypadki. Ludzie ufają plotkom, pomówieniom i oszczerstwom, zamiast starać się dojść do prawdy” – to wynik własnych obserwacji i lektury forów internetowych.

– A co na ten temat sądzą klerycy? – ciekawsko pytali przypadkowych alumnów. „W dzisiejszym świecie – mówił nam jeden z nich – ksiądz może być albo duchowym ojcem, albo urzędnikiem. Pierwsza postawa jest bardzo pożądana przez ludzi. Niestety, dominuje ta druga – tak przynajmniej sędzi wielu tzw. przeciętnych katolików, którym ksiądz kojarzy się raczej z egzotycznym zawodem i biznesem”.

Poza tym seminarijny goście dostrzegają, iż prawdą jest, że „w dzisiejszym Kościele niektórzy księża są przestępcami, jednak niedopuszczalne jest, by pojedyncze przypadki dawały prawo do formułowania ogólnych opinii o wszystkich duchownych. Jest to krzywdzące i bardzo nieuczciwe”.

Superman w sutannie

Michał Gibek, Artur Krawiec, Konrad Duraj, Grzegorz Kacperski, Łukasz Basisty to drużyna dk. Przemka Pojaska.

„Wiele jest wizji księdza bardzo wyidealizowanych, często górnołotnych i niemożliwych do spełnienia – zaczynają swój tekst zawodnicy dk. Przemka i zaraz pytają: – Co je tworzy? Współczesne media, ale także konkretne przykłady znanych nam księży. Oczekiwania wobec kapłanów można podzielić na dwie, skrajnie

różne, grupy: jedni od kapłanów oczekują kreatywności, pragną spotykać księży, którzy znają się na wszystkim, którzy są specjalistami w każdej niemal dziedzinie, inni zaś zamknęliby najchętniej księży w ubogiej celi, aby tam pozwolić im się biczować i modlić”.

Młodzi, kiedy sięgają po tekst przemówienia Benedykta XVI do kapłanów, który wygłosił podczas swej pielgrzymki do Polski, zauważają, że „ksiądz powinien wiernie służyć Kościołowi, być wzorem odwagi, konsekwencji i wytrwałości w służbie Ewangelii, powinien także nieść świadectwo miłości samego Boga. Kapłani mają być dojrzałi i męscy” – tyle papież.

Na koniec chłopcy z cieniem smutku dodają: „Dzisiejszy świat myśli, że najpilniej potrzebuje kapłanów, którzy będą supermenami w sutannach! Wzorem takiego bohatera jest serialowy ojciec Mateusz, zajmujący się wszystkim oprócz kapłaństwa. Natomiast dla szarych ludzi ksiądz powinien być przede wszystkim ludzki i bardzo

ubogi. Ich nie interesuje jego życie duchowe, a jedynie to, co może zrobić, żeby mieli pracę, żeby wybudowali chodnik i żeby nie przeciekał dach na kościele”.

Seminarijny trening

Damiana Butryma, Przemka Dobrowolskiego, Marcina Filipowskiego, Łukasza Szymańskiego, Kacpra Smarzyka i Bartka Gibka poprowadził dk. Piotrek Gołuch, który domagał się od nich, żeby sprawdzili, co powinno być najważniejsze w seminarium.

„Kto jak kto, ale o sposobie formacji przyszłych księży najwięcej wie rektor – zauważają na wstępie swego podsumowania. – Dlatego też u niego szukaliśmy odpowiedzi na pytanie, jak wygląda i przebiega formacja do kapłaństwa w seminarium duchownym”.

– Podczas pobytu w seminarium alumni przechodzą formację, która odbywa się w czterech wymiarach. Formacja ludzka polega na budowaniu charakteru i osobowości kandydata do posłu-





gi kapłańskiej. Kolejnym wymiarem jest kształcenie intelektualne, zwieńczone tytułem magistra teologii – wyjaśniał nam ks. Tadeusz Chlipała, rektor seminarium.

Mówił także o formacji duchowej, która kształtuje życie wewnętrzne przyszłego księdza. Przygotowanie misyjne oraz pastoralne, szczególnie podkreślane w trakcie ostatniego roku studiów, polega na praktyce duszpasterskiej w parafiach diecezji. Rektor zapytany, co zmieniłby w dzisiejszych alumnach, odpowiada jednoznacznie: – Nie ma potrzeby wielkich zmian. Irytuje mnie tylko pojawiająca się czasami postawa nieszczerości, utrudnia ona klerykom postęp w procesie formacji.

Podsumowując, seminarium to szczególne miejsce w Kościele. Tutaj rozstrzyga się prawda lub fałsz powołania do kapłaństwa. Tutaj kleryk musi zmierzyć się z samym sobą, ze swoimi słabościami oraz zaufać ludziom, z którymi współpracuje (rektorowi, ojcom duchownym oraz wykładowcom).

Post scriptum

– Czy tak dzieje się naprawdę? – zapytaliśmy dk. Sebastiana Bardasa. Co nam powiedział? – Nauczyłem się w seminarium, że odpowiedzią na każde pytanie jest Bóg. Chciałbym jednak, aby seminarium było bardziej otwarte na świat zewnętrzny. Moim zdaniem, ksiądz powinien czytać tyle samo Biblii co prasy codziennej – stwierdził po blisko sześciu latach formacji. Przekonywał, że w prasie codziennej znajduje prawdę o tym, czym żyją zwykli ludzie i świat wokół nas. – Pismo Święte daje natomiast odpowiedź na pytanie o sens tego wszystkiego – zaznaczył.

A co do praktyk, to nasz diakon przekonał się, jak ważne jest bycie otwartym na ludzi i dawanie każdemu szansy. Zrozumiał rolę dialogu oraz mądrego kompromisu. – Bardzo ważna jest modlitwa przed podjęciem każdej decyzji. Nauczyłem się także pokory – podkreślał w rozmowie z nami.

Moim zdaniem



DK. ŁUKASZ CZANIECKI

– Zależało mi, żeby chłopcy zobaczyli nas jako ludzi niebojących się

prawdy o tym, jak jesteśmy postrzegani w społeczeństwie. Zaproponowałem te trzy zadania, żeby mogli skonfrontować stereotypy i wyobrażenia na nasz temat z tym, kim jesteśmy naprawdę i jak tu żyjemy. Przecież o to chodziło ks. Krzysztofowi Iwaniszynowi, naszemu ojcu duchownemu, gdy zapraszał chłopaków do seminarium właśnie teraz, kiedy toczy się normalne seminaryjne życie. Mogli nas zobaczyć ze szmatą do mycia podłóg, mogli się z nami modlić i słuchać naszych wykładowców, a po obiedzie wyjść na przechadzkę. Jakie są owoce tych nietypowych rekolekcji? Chłopcy wiedzą, że nie jest łatwo być kapłanem, ale tak naprawdę nigdy łatwe to nie było. Od zawsze jednak jedyną receptą na udane i święte kapłaństwo pozostaje niezmiennie: zaufać Chrystusowi! Tylko On może nawet z nieudolnego i przeciwnego kleryka uczynić wielkiego apostoła swojej Ewangelii.

Praca redakcyjna nad tekstem podsumowującym zadanie dziennikarskie: Formacja seminaryjna – jaka jest?

PONIŻEJ: Krzysztof Rodziński nie dał się zaskoczyć przez rekolektantów połączonych z aparatem



DAMIAN BUTRYM, PRZEMEK DOBROWOLSKI



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Bp Ignacy Dec

W dwudziestym stuleciu podjęto próbę zrzucenia Boga z tronu, wypędzenia Chrystusa z życia publicznego, z systemów polityczno-społecznych. Do zniszczenia królestwa Chrystusa przymierzyły się dwa systemy: totalitaryzm i liberalizm. Pierwszy miał dwie odmiany: faszyzm, który roztrzaskał się pod koniec II wojny światowej, i komunizm, który runął na naszych oczach pod koniec ubiegłego wieku. Drugi wielki system, o podobnej do totalitaryzmu strategii deprawacji człowieka, to **liberalizm ideologiczny. On także za cel stawia sobie wyzwolenie człowieka od religii. Liberalowie mienią się przyjaciółmi człowieka.** Chcą go uwolnić od wszelkich zakazów, zobowiązań, powinności. Postulują swobodę moralną, relatywizm etyczny, nieistnienie prawa naturalnego czy prawdy obiektywnej. Tym samym wskazują na Kościół jako instytucję krępującą społeczeństwa. On bowiem głosi Ewangelię, która określa prawdę i dobro, sens i cel istnienia. On służy Chrystusowi, który oczekuje poddania Mu wszelkiego stworzenia. On wreszcie upomina się o godność człowieka i szacunek dla jego natury: zarówno fizycznej, jak i duchowej.

Specjalnie dla GN

Jubileusz Akcji Katolickiej w Pieszcach Dziesięć lat w akcji

Takiej grupy na terenie parafii **życzyłby sobie każdy proboszcz.**

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej przy parafii św. Antoniego w Pieszcach powstał w 2000 r. jeszcze w ramach diecezji wrocławskiej. Jego prezesem, który funkcję tę sprawuje do dzisiaj, został wówczas Krzysztof Kręt.

– Już na początku postawiliśmy sobie cztery główne cele, które, jak pokazał czas, udaje nam się realizować – mówi prezes. – Chodzi o pogłębianie formacji chrześcijańskiej, apostołstwo i integrację środowiska, w którym żyjemy, szerzenie kultu św. Antoniego Padewskiego i współpracę z naszym proboszczem w pracach na rzecz parafii i lokalnego środowiska.

Członkowie oddziału co rok uczestniczą w rekolekcjach formacyjnych AK oraz w dniach skupienia, które są organizowane przez Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej. Biorą aktywny udział w Drodze Krzyżowej ulicami Pieszc, w Triduum Paschalnym, w nabożeństwach majowych i różańcowych, w organizacji Dnia Papieskiego, procesji Bożego Ciała i pielgrzymkach parafialnych. W okresie Bożego Naro-



ARCHIWUM AK PIESZYCE

Przez 10 lat przez oddział AK przewinęło się kilkadziesiąt osób

dzenia wspólnie z innymi grupami parafialnymi organizują spotkania opłatkowe dla chorych i samotnych, w którym bierze udział ponad 100 osób. W ciągu 10 lat oddział AK w Pieszcach wypracował indywidualne metody działania. Można je nazwać apostołstwem społeczno-kulturalno-sportowym na rzecz parafii.

– Współpracujemy z siostrami salezjankami oraz z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży wraz z ich asystentem – wyjaśnia K. Kręt. – Organizujemy wspólnie różne zawody sportowe dla dzieci i młodzieży. Członkowie naszego oddziału biorą czynny udział w życiu społecznym i kulturalnym Pieszc. Corocznie urządzamy bezalkoholową Biesiadę

Odpustową, na której promujemy zdrowy tryb życia. To impreza z różnymi atrakcjami. Uczestniczy w niej wiele osób – zarówno parafian, jak i gości. Zebrany dochód przeznaczany jest na pomoc dla dzieci z ubogich rodzin oraz na cele związane z remontem naszego kościoła.

Z okazji jubileuszu w intencji wszystkich członków Akcji odprawiono dziękczynną Mszę św., którą koncelebrowali: ks. Sławomir Augustynowicz, asystent kościelny Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej, ks. prałat Edward Dzik, proboszcz parafii i asystent PO AK, oraz ks. Grzegorz Jakuszewski, ówczesny wikariusz, który uczestniczył przy powstawaniu oddziału. **Miroslaw Jarosz**

Finał konkursu teatralnego O Bogu na scenie

Biblię można zagrać i przeżyć wewnątrz. Przez teatr można zrozumieć Pismo Święte oraz przybliżyć młodzieży zasady religijne i moralne.

Już po raz szósty odbył się konkurs „Bliżej Biblii”. 8 listopada na scenie Teatru Lalek i Aktora w Wałbrzychu wystąpiło dwanaście grup z regionu wałbrzyskiego. Kilkunastominutowe prezentacje nawiązywały do tematów biblijnych. – Najlepsze jest nauczanie przez wewnętrzne doświadczenie

człowieka – mówi Artur Lenkowski, katecheta w Zespole Szkół nr 4 i współorganizator konkursu. – Niekoniecznie trzeba znać przekaz całej Biblii. Wystarczy, że człowiek zachwyci się jej jednym fragmentem. Ten konkurs wpisuje się w ten rodzaj nauczania, bo dla wielu biorących w nim udział było to autentyczne, wewnętrzne przeżycie.

W tym roku w kategorii szkół gimnazjalnych jury najlepiej oceniło Publiczne Gimnazjum nr 6 w Wałbrzychu za sztukę „Uwierz... wbrew nadziei...”. Kolejne miejsca

zajął Prywatne Gimnazjum Żeńskie Sióstr Niepokalanek w Wałbrzychu („Więcej niż pieniądze”) i Zespół Szkół Specjalnych w Wałbrzychu („Przypowieść o synu marnotrawnym”).

W kategorii szkół ponadgimnazjalnych największe wrażenie wywołała sztuka „Pozwól kochać się” wykonana przez młodzież z parafii pw. Królowej Różańca Świętego w Dzierżoniowie. Kolejne miejsca zdobyły: I LO w Wałbrzychu („Eligo Bonum”) i Zespół Szkół nr 8 w Wałbrzychu („Przebudzenie”). **mj**

Rodzice kleryków odwiedzili
świdnickie seminarium

Nowy dom

Pomysł ojca Radeckiego wciąż
rewelacyjny.

Gdy w połowie lat dziewięćdziesiątych ks. Aleksander Radecki został ojcem duchownym we wrocławskim seminarium, życie seminaryjne nabrało rumieńców. To ten ksiądz po raz pierwszy zaprosił rodziców kleryków do Domu Ziarna. Rozumiał, jak bardzo potrzebują tych odwiedzin. Miał rację. – Poznajemy seminarium, żeby lepiej poznać swoich synów – mówi Janina Strzyż ze Starych Bogaczowic, która ze swoim mężem 14 listopada po raz pierwszy wzięła udział w dniu skupienia dla rodziców. – Do tej pory, myśląc o swoim dziecku, oddawałam go Bogu na modlitwie. Dzisiaj dowiedziałam się, że



Dawid Jaworski zaprosił rodziców, Zenona i Elżbietę, na kawę do swego pokoju

to nie wszystko. Bo można wspierać go na inne sposoby – cieszyć się.

Dla rodziców ważne jest, że poznają wychowawców swoich synów, ale i to, że zawiązują się bliższe znajomości między nimi. – Każda wizyta tutaj przekonuje nas, że nasza rola jako rodziców nie skończyła się z chwilą wstąpienia synów do seminarium – mówi z kolei Zenon Jaworski. – A wymiana doświadczeń i spostrzeżeń z innymi rodzicami pogłębia osobiste obserwacje – dodaje.

Na dzień skupienia zostali zaproszeni rodzice kleryków z roku I, II i III. Ks. Krzysztof Iwaniszyn podczas konferencji przekonywał rodziców, że bez ich miłości formacja seminaryjna odniesie tylko połowiczny skutek. Ks. Tomasz Czubak poinformował ich o sytuacji finansowej seminarium, a ks. Dominik Ostrowski prócz homilii miał także spotkanie z rodzicami alumnów przygotowujących się do przyjęcia sutanny. Nad całością czuwał rektor ks. Tadeusz Chlipała. – Nareszcie wypracowaliśmy optymalną formułę tego spotkania – podsumował. **rt**

zaproszenia

Jerycho dla Benedykta XVI

Od 20 do 27 listopada po raz pierwszy w Świdnicy odbędzie się siedmiodniowe Jerycho modlitwne. Będzie to bezpośrednie przygotowanie do przypadającego w sobotę 27 listopada ogólnoswiatowego dnia modlitwy w łączności z Ojcem Świętym Benedyktem XVI w intencji dzieci nienarodzonych. – Odwołujemy się do wydarzenia w Starym Testamencie – wyjaśnia nazwę ks. Krzysztof Ora, organizator modlitwy. – I tak jak tam po tygodniu runęły kamienne mury miasta, ufamy, że wytrwała modlitwa jest w stanie skruszyć mury wybudowane przeciwko Bogu i życiu. Istotą Jerycha modlitwennego jest całodobowa adoracja, która kontynuowana będzie przez 7 dni, w 7 kolejnych parafiach miasta. Rozpoczyna się ona o 18.00 i kończy po 24 godzinach dnia następnego.

Plan adoracji w Świdnicy:

20.11 – parafia pw. Ducha Świętego (Zawiszów),
21.11 – parafia pw. NMP Królowej Polski (osiedle Młodych),
22.11 – katedra,
23.11 – parafia pw. Miłosierdzia Bożego (Zarzecze),
24.11 – parafia pw. św. Andrzeja Boboli (ul. Wałbrzyska),
25.11 – parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa (Kraszowice),
26.11 – parafia pw. św. Józefa (ul. Kotlarska).

Biskup głosi rekolekcje

Nauczyciel kapłaństwa

Czy w szpitalu, czy na Ukrainie
ksiądz jest sługą Słowa
i sakramentów.

Biskup Ignacy Dec najpierw na Jasnej Górze (od 8 do 10 listopada), a potem we Lwowie (od 15 do 18 listopada) poprowadził rekolekcje dla kapłanów. Na pierwsze zaprosił go bp Stefan Regmunt, który opiekuje się z ramienia episkopatu kapelanami szpitalnymi. Drugie, już rok temu, zaproponował abp Mieczysław Mokrzycki, metropolita lwowski.

„Kapłan zwiastunem nadziei dla człowieka chorego” – to główna myśl konferencji wygłoszonych do dwustu kapłanów szpitalnych z całego kraju. – Położyłem nacisk na wagę przygotowania ludzi do godnej śmierci, by nie było im żal odchodzić z tego świata, by nie bali się umierać – wyjaśniał biskup i dodawał, że wśród zagadnień szczegółowych nie zabrakło wątku kapłana jako sługi sakramentów i słowa. Natomiast przed wyjazdem do Lwowa biskup w rozmowie z GN wyznał: – Nie wiem, czy potrafię wczuć się w specyfikę posługi kapłańskiej na Ukrainie. Nadzieja w tym, że wielu wspiera



Jasna Góra to wymarzone miejsce
na rekolekcje

mnie swoją modlitwą – mówił. Zaznaczył także, że Dolny Śląsk zamieszkuje wielu repatriantów z Kresów, dlatego dolnośląski biskup ma szczególny tytuł do głoszenia rekolekcji kapłanom pracującym dzisiaj na Ukrainie. – A przewodnikami w refleksji będą święci kapłani Kościoła – precyzował.

Warto zaznaczyć, że nasz biskup wygłosił w swoim życiu już ponad 120 serii rekolekcji.

xrt

Opieka medyczna świdnickiej Caritas

Pielęgniarka w domu

Ciągle jest wiele narzekań na funkcjonujący w Polsce system opieki zdrowotnej. Są jednak organizacje i placówki, które mimo niedociągnięć systemu **starają się działać jak najlepiej.**

Świdnicka Caritas jest największym na terenie naszej diecezji podmiotem świadczącym usługi medyczne z zakresu opieki środowiskowo-rodzinnej i opieki długoterminowej.

– Ten rodzaj działalności jest na rynku medycznym ciągle pewną nowością – wyjaśnia ks. Jan Gargasewicz, odpowiedzialny w Caritas za NZOZ-y. – Szpitale, domy opieki społecznej i leczniczej przestały zajmować się ludźmi przewlekle chorymi. Jednak oni są, leżą w domach. Ktoś musi się nimi zająć. Rodzina może zająć się pielęgnacją swego bliskiego. Jednak jeśli chodzi o sprawy medyczne: kroplówki, iniekcje, pobieranie materiału do badań, z tym sobie nie poradzi. Wtedy przychodzą nasze pielęgniarki.

Dla ludzi

– Pierwszym zaskoczeniem osób, do których przychodzimy, jest fakt, że za swoje usługi nie bierzemy od nich pieniędzy – mówi Edyta Kuźma z NZOZ Ojca Pio. – Początkowo wiele osób wzbraniało się przed naszymi wizytami, wyjaśniając, że ich na to nie stać. Trzeba było im tłumaczyć, że wszystko jest bezpłatne, opłata pobierana jest ze składek, jakie wpłacają do NFZ. Wtedy bardzo się cieszą, że mogą korzystać z takiej opieki.

Caritas w diecezji świdnickiej zajmuje się czterema profilami działalności medycznej: opieką środowiskowo-rodzinną, medycyną szkolną, opieką długoterminową i rehabilitacją ambulatoryjno-lecz-



Ks. Gargasewicz pokazuje przedstawicielom NFZ postępy prac remontowych przy najnowszej placówce, która już za dwa miesiące ma ruszyć w Głuszycy

OBOK: Edyta Kuźma z Caritas w Świdnicy. Każdego dnia do chorych w naszej diecezji wyjeżdża 170 pielęgniarek

niczą. Stacje Caritas znajdują się w Kudowie, Łądku, Żąbkowicach, Niemczy, Dzierżoniowie, Bielawie, Żarowie, Dobromierzu, Roztoce, Świebodzicach i dwie w Świdnicy. W ramach Caritas działa również wspomniany NZOZ Ojca Pio, który zajmuje się tylko opieką długoterminową w domach u chorych. Takich punktów w naszej diecezji jest sześć. W Bolkowie, Dzierżoniowie, Świdnicy, Kudowie, Łądku i Żąbkowicach. Obecnie powstaje siódmy punkt w Głuszycy.

Z opieki środowiskowo-rodzinnej Caritas można korzystać, jeżeli zaleci ją lekarz pierwszego kontaktu.

Więcej niż pielęgniarka

Żeby korzystać z usług pielęgniarki Caritas, należy złożyć odpowiednią deklarację, podobną do tej, jaką składamy w związku z wyborem lekarza rodzinnego. Przychodnie nie mogą zmuszać pacjentów, by złożenie deklaracji dotyczącej opieki lekarskiej łączyć z opieką pielęgniarską. Jeżeli dochodzi do takich przypadków, pacjenci mają prawo zgłosić to do NFZ.

We wszystkich stacjach Caritas na terenie naszej diecezji zatrudnionych jest ok. 170 pielęgniarek. – Tylko w NZOZ Ojca Pio pracuje

ich ok. 70 – wyjaśnia Monika Janiec. – Każda z nich odwiedza codziennie 5–6 chorych i z każdym spędza co najmniej półtorej godziny. Wizyty odbywają się do kilku razy w tygodniu; jeżeli jest taka potrzeba, również w soboty i niedziele. W skali miesiąca jest to ok. 7000 wyjść. Pracujemy od 8.00 do 20.00, w zależności od życzenia pacjentów i ich rodzin.

– Te odwiedziny u chorych to nie tylko pomoc medyczna, ale również aspekt psychologiczny – dodaje Edyta Kuźma. – Sam fakt, że ktoś zaczyna ich regularnie odwiedzać, sprawia, że nie czują się opuszczeni i szybciej wracają do zdrowia. Nasza opieka to więcej niż praca pielęgniarki środowiskowej. Zastrzyk i opatrunek można zrobić w pół godziny. My tym ludziom poświęcamy znacznie więcej czasu. Edukujemy również pacjentów i rodzinę, jak postępować z chorobą, np. cukrzykom tłumaczymy, jaką dietę mają stosować, jak podawać insulinę.

– Czasami nasze pielęgniarki z czystej życzliwości pomogą również coś zrobić w domu – wyjaśnia ks. Gargasewicz. – Jednak nie należy to do ich obowiązków. Nie możemy wyrećcać rodziny w opiece nad matką czy ojcem. Były nawet



takie telefony członków rodziny do NFZ, że pielęgniarka nie robi zakupów dla mamy. Oni poczuli się zupełnie z tego zwolnieni. Do nas należy zajęcie się jedynie sprawami medycznymi.

Nie tylko ciało

– W czasie tych niemal codziennych wizyt często zawiązują się bliskie relacje – mówi Monika Janiec. – W NZOZ Ojca Pio zajmujemy się opieką paliatywną, a więc towarzyszymy ludziom w ostatnich tygodniach życia. Zdarzają się jednak reemisje choroby lub wyleczenia i przestajemy ich odwiedzać, bo nie wymagają już opieki. Jednak relacje pozostają. Pacjenci przysyłają do nas kartki na imieniny, na święta, zapraszają choć na krótkie odwiedziny. Po kilku miesiącach opieki każda pielęgniarka zna doskonale troski i problemy podopiecznego. Trudno ominąć taki dom. Zaglądamy więc nawet na moment – powiedzieć „dzień dobry” i zapytać, co słychać.

– To, że jesteśmy organizacją kościelną, ma na pewno też jakiś wpływ na to, co robimy – dodaje ks. Gargasewicz. – Nasze pielęgniarki oprócz wykształcenia medycznego mają formację duchową. W tym roku były np. na trzydniowych rekolekcjach w Szczawnicy. Idąc do pacjenta, staramy się pomóc nie tylko w cierpieniach fizycznych, ale również w tych duchowych.

Mirosław Jarosz